

GŁOS ZIEMI ŚW.

Styczeń—Luty 1932.

do uznania i dobrowolniej ofiary Czcigodnych Członków Armji Krzyża św. i wszystkich P. T. Czytelników.

Kraków w grudniu 1930 r.

O. Anatol Pytlik
Komisarz Ziemi św
ul. Reformacka 4

P. T. Czytelnicy!

Nietylko sami czytajcie o Ziemi św., nietylko przestajcie na tem, że Wy jesteście członkami Armji Krzyża św., ale starajcie się i innych pozyskać dla tego zbożnego dzieła, niech każdy Krzyżowiec pozyska nowego Krzyżowca, a tak wzmogą się zastępy Armji Krzyża św.

Redakcja.

Od Redakcji.

Aczkolwiek mieliśmy w planie pisemko nasze powiększyć tj. wydawać jako miesięcznik — jednak ze względów oszczędnościowych ograniczymy się tylko na razie do dwumiesięcznika. I w dalszym ciągu pisemko to „Głos Ziemi św." będzie pisemkiem dla naszych P. T. Czytelników — Członków Armji Krzyża św. — bezpłatnem. To też ceny za poszczególny numer „Głosu Ziemi św." nie wyznaczamy, bo wydawnictwo nasze nie jest obliczone na zyski, ale jest upominkiem dla miłośników Ziemi św. od komisarjatu naszego. Zostawiamy to więc do uznania i dobrowolnej ofiary Czcigodnych Członków Armji Krzyża św. i wszystkich P. T. Czytelników.

Kraków w grudniu 1931.

O. Anatol Pytlik
Gen. Komisarz Ziemi św.
ul. Reformacka 4.

Wszystkim P. T. Czytelnikom „Głosu Ziemi św.“ „Błogosławieństwa Bożej Dzieciny“ na Rok Nowy — życzy

Redakcja.

Adoracja Dzieciątka Jezus.

O Ty Niebieskie Paniąteczko,
Najukochańsze Dzieciąteczko,
Perełko nasza Najmilejsza,
Nad wszystkie skarby kosztowniejsza!
O Ty Słoneczko najcieplejsze,
Światełko nasze najjaśniejsze,
Źródełko wody przenajczystsze,
Nad wszystkie zdroje znamienitsze!
O Ty Rozkoszy niesprzykrzona,
Pociecho nasza nieskończona,
Jezu! Nadziejo nasza wieczna,
Nagrodo nasza ostateczna!
Ty Przyjacielu najwierniejszy,
Ty nasz Obrońco najpewniejszy,
Najlepszy nasz Nauczycielu,
I Przenajsłodszy Zbawicielu!
O Ty nasz Raju odzyskany,
Pokoju nam przyobiecany,
Manno karmiąca nas obficie,
Chlebie dający wieczne życie!
My Ciebie pojąć nie umiemy,
Tylko Cię kochać potrafimy,
I kochać chcemy coraz więcej,
Jak najserdeczniej, najgoręcej!
Pragniemy Cię oglądać w niebie,
Zabierz nam wszystko, lecz daj Siebie!

X. Mateusz Jeż.


MEMENTO BETHLEHEM



Zacheusz.

Zacheusz. — Postać ta ze względu na bliski jej kontakt z osobą Zbawcy, jest bardzo ciekawa. Zacheusz pochodził z Efraim, lecz przeniósł się do Jerycho, ziemi obfitującej w źródła, palmy, krzewy różane i piękne domy. Miasto wspaniałe, o wielkiej wartości i znaczeniu dla całej Judei, było drugiem z rzędu po Jerozolimie. Ze starego Jerycha pozostały dziś tylko ruiny, a na nich wznosi się miasto nowożytne, zbudowane przez Heroda i Archelausa. Naokoło miasta rozciąga się niesłychanie urodzajna oaza, która zrobiła z Jerycha

centrum handlu owocami i produktami rolnemi. Toteż wielka rzesza rolników, kupców, handlarzy, płacić musiała taksy, nad zebraniem których czuwał główny kontrolor, który w swej osobie łączył całą władzę podatkową. Nazywał się on Zacheusz, i był z pochodzenia Żydem. Dzięki bardzo popłatnemu urzędowi jaki zajmował, oraz różnym innym interesom, dorobił się bardzo pokaźnego majątku. Wśród swych współwyznawców, nie posiadał miru, zarzucali mu oni bowiem, że dorabia się w sposób nieuczciwy, i szkodzący im, oraz że pracuje dla korzyści obcej. Tymczasem do Jerycha przybył Pan Jezus, miasto wyległo aby zobaczyć Tego, Który jako wielki Rabbi Galilei czynił wszędzie cuda. Wzdłuż ulic tłoczyły się matki pragnące błogosławieństwa dla dzieci, chorzy modlący się o zdrowie i wielki procent tych, którzy chcieli widzieć „Upragnionego“ witanego okrzykami Oto On! Między innymi przybył Zacheusz, przybywając z prostej ciekawości, i pło-

nąc chęcią zobaczenia Tego, o życiu Którego tyle słyszał i Który był błogosławieństwem ludzi chorych, biednych, żywych i umarłych. Zacheusz zniecierpliwiony czekaniem, nie mógł znaleźć sobie miejsca, z którego mógłby swobodnie patrzeć się na Chrystusa. Będąc zaś małego wzrostu, wszedł na przydrożne drzewo i usiadł na jednej z łatwo dostępnych gałęzi. Chrystus spostrzegł naczelnika celnego Jerycha i poszedł do Zacheusza tak, jak dobry pasterz pragnący zbłąkaną owcę włączyć do stada. Zbliżywszy się do drzewa wzniósł głowę i odezwał się w te słowa: Zacheuszu pośpiesz się i zejdź, albowiem potrzeba jest, abym dziś zamieszkał u ciebie. Nigdy jeszcze P. Jezus nie prosił o gościnę nikogo, a uczynił to dla tego człowieka wzgardzonego, ze swobodą z jaką król zwraca się do przyjaciela. Zdziwiony, i onieśmielony tem Zacheusz, upadł Mistrzowi do nóg, zapraszając do swego domu. Za Chrystusem i Zacheuszem, postępowali Żydzi, zdziwieni

tem, co słyszeli, i tem, że Mistrz poszedł, by zamieszkać u celnika, podczas gdy kapłani i szlachetne rody Izraelskie, byłyby z taką radością udzieliły gościny. A widząc Chrystusa wstępującego w progi domu celnika, poczęli szemrać. Tymczasem Zacheusz, czynił honory gospodarza, a słysząc szemrających faryzeuszów, doktorów i uczonych w Piśmie, i bojąc się by gniew szemrających nie przeniósł się z jego osoby, na osobę Gościa, stanął przed tłumem i oznajmił: Panie oddaję połowę mych dóbr na biednych, a jeżeli uczyniłem komu krzywdę to nie tylko pragnę mu oddać dług lecz wynagrodzić w czwórnasób. To pierwsze wystąpienie celnika, uczyniło z niego odrazu dobroczyńcę, odtąd nie tylko długi oddał i wynagrodził krzywdy, lecz okazał miłosierdzie, oddając połowę majątku ubogim. Wzruszony taką szlachetnością Mistrz, odezwał się, wskazując tłumowi zrehabilitowanego celnika. „Dzi-

siaj zbawienie weszło w ten dom, ten jest zaiste prawdziwym synem Abrahama, ponieważ Syn Człowieczy przybył aby szukać i ocalić tego, który był zaginął. Przez te słowa Zacheusz nietylko przywrócony został do dziedzictwa Abrahama, lecz uzyskał zbawienie dla siebie, i swej rodziny. Według „Homélies Clémentines“ III. 63—72 Zacheusz był jako apostoł towarzyszem Św. Piotra, który go zamianował pomimo jego oporu biskupem Cezarji. Według innej wersji „Luercy“ Zacheusz udał się do Galji, po rozejściu się apostołów, i tam głosił Ewangelję pod imieniem „Amator“, w miejscu, które od jego imienia nazywa się Roc-Amadeur, Miejsce to było miejscem pielgrzymek, jeszcze w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Na szczycie góry (skały) nadzwyczaj oryginalnej, i sławnej we Francji wznosi się oratorjum, zbudowane z dwóch kapliczek, poświęconych Najśw. Marji Pannie i Św.

Zacheuszowi. Do kaplic tych idzie się po bardzo spadzistych schodach wykutych z granitu. Francja cała opowiada dziś o wielkich cudach i łaskach doznanych w najświętszem dziś Sanctuarjum Najśw. Marji P. w miejscowości Roc-Amadour.

MODLITWA KRZYŻOWCA.

Ojcze i wiekuisty Boże nasz! Ofiaruję Ci Najdroższą Krew Jezusa Chrystusa na zadośćuczynienie za moje grzechy, za potrzeby Kościoła Świętego, za potrzeby Ziemi Świętej, za nawrócenie biednych grzeszników i za wybawienie dusz mąk czyścowych.

(Ma być odmawiana rano, w południe i wieczorem).

Miejsca odnoszące się do Tajemnic Różańca Świętego.

Tajemnice chwalebne.

(C. d.)

1) Zmartwychwstanie P. Jezusa. Oba wzgórza Kalwarja i Grób Święty zostały zniszczone przez Hadriana w 146 r. a odnowiła je Św. Helena w 326, oba wzgórza zostały tak rozdzielone, że tylko miejsca święte łączą się razem w obrębie jednej i wspaniałej świątyni. Świątynia ta została zburzona przez persów w 614 r. wprawdzie odnowił ją częściowo patriarcha Modeste lecz w 1010 padła po raz drugi ofiarą sułtana Hakema. Do jej odnowienia ponownego przyczyniły się składki zwłaszcza krzyżowców. W roku 1187 dostała się ona w ręce Muzułmanów. Wkrótce potem do Ziemi Świętej przybył Święty Franciszek z Assyżu wraz z zakonem i objął funkcję pilnowania Miejsc Św. Pierwszy raz słyszymy o tym Zakonie

w Ziemi Św. w 1223. Pierwsza ich rzeź — męczeństwo wypada na rok 1245, dalsze na lata 1365, 1441, 1537. Każdy z władców miasta prześladował ich i więził. Schizmatyccy Grecy i Armeńczycy zabierali Franciszkanom prawa do Grobu Św. i innych miejsc. Golgota wróciła do rąk łacińskich w 1446 lecz już w 1512 zabrali ją znów Grecy, powtarzali dalej swe zaborcze napady w 1535, 1567, 1605, 1674, 1758. Pożar bazyliki w r. 1808 oszczędził kaplice łacińskie, zmusił jednak Greków do odnowienia jej. Tak, jak Grecy nabyli prawo odprawiania nabożeństw u Grobu Świętego w r. 1818 ,tak Armeńczycy nabyli za pieniądze to prawo w 1829.

2) Wniebowstąpienie P. Jezusa. Na szczycie góry Oliwnej znajduje się miejsce z którego Pan Jezus opuścił ziemię. Św. Helena zbudowała w tem miejscu bazylikę. Pewna włoska matrona imieniem Poemenia wybudowała w sąsiectwie owego miejsca w 378 r. wspaniałą rotundę. Została ona częściowo u-

szkodzona przez Perzów w r. 614. Miejsce Wniebowstąpienia należy do świata muzułmańskiego lecz w dzień święta Chrześcijanie udają się tam dla odprawienia Mszy Świętej.

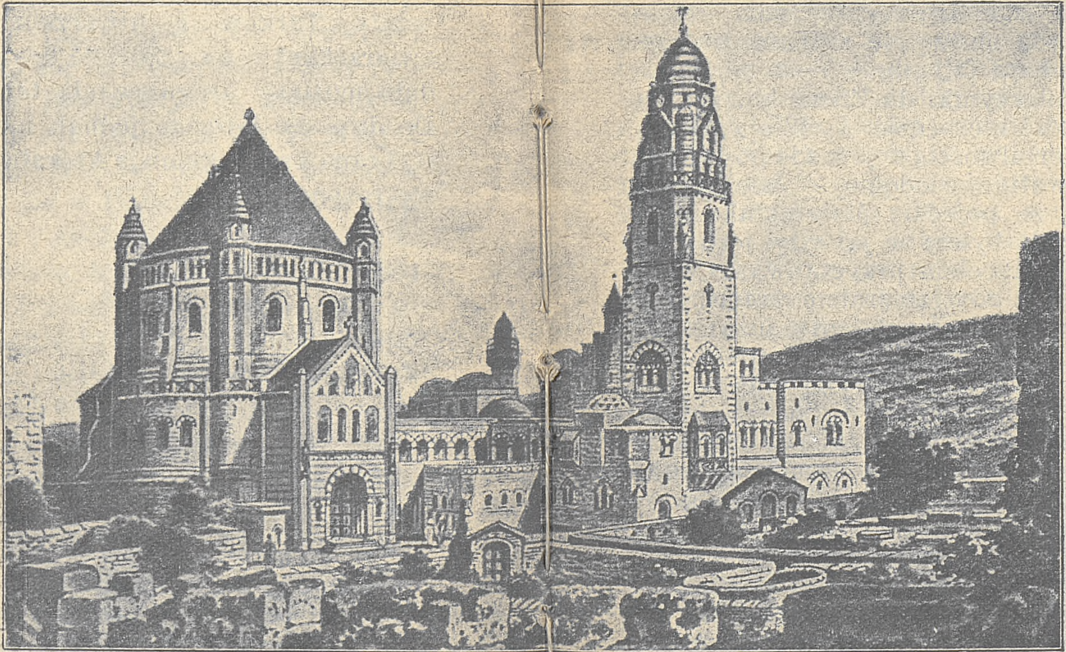
Zesłanie Ducha Świętego dokonało się w sali Wieczernika położonego na górze Sion, sala ta była pierwszym kościołem chrześcijańskim. Wieczernik do IV wieku pozostał jedynym kościołem w Jerozolimie, kościołem episcopalnym. Został on odnowiony w 680. Żydzi jednak i Muzułmanie wzniecili w niem ogień w 966, lecz Krzyżowcy odbudowali świątynię. W XIII w. przybyli w to miejsce Franciszkanie. Mordowano ich i prześladowano ustawicznie aż w 1519 sułtan z Konstantynopola rozkazał Wieczernik zamienić na meczet, część tylko pozostała w rękach Zakonu. W końcu i ta część została odebrana. Franciszkanom pozostawiono tylko prawo modlenia się tam w dzień Zielonych Świąt i w Wielki Czwartek.

4) Wniebowzięcie N. P. Marji.

Matka Boska zasnęła na górze Sion, niedaleko Wieczernika, miejsce to znajduje się w części północno zachodniej znajdującej się tam bazyliki, należy ono do Zakonu Benedyktynów niemieckich nazwanych „od Zaśnięcia Na P. Marji“. Grób Matki Boskiej miał się jednakże znajdować się w Dolinie Jozafata u stóp góry Oliwnej niedaleko ogrodu Getzemani. W miejscu tem miał się już przed rokiem 417 znajdować pomnik. Breviarius Jerozolimski wspomina, że znajduje się tam bazylika zawierająca grób Matki Boskiej, w tejże świątyni wygłaszał kazania Św. Jan Damaiceński. Świątynia ta padła ofiarą Hakema w 1010, odnowili ją zaś Krzyżowcy 1130 i powierzyli opiece Benedyktynów z Clugny. W roku 1362 przyszli w posiadanie Grobu Św. Franciszkanie udało się im przechować go do XVII. wieku. Raz w r. 1666 drugi raz w 1740 groziło niebezpieczeństwo owemu miejscu ze strony Greków schizmatyckich, wreszcie w 1757 zajęli bazylikę Grobu Świętego Grecy Inter-

wenjował w tej sprawie Ludwik XIV lecz bezskutecznie. Dopiero koniec panowania Turków i utworzenie potęgi zwierzchnej t. zw. „Sociélé des Nations“ dało możność uregulowania tej sprawy. Do dnia dzisiejszego jednak nie została wybraną nawet komisja któraby tę sprawę rozpatrzyła.





Bazylika Zaśnięcia M. Bożej na górze Sion.

W sprawie Pielgrzymki do Ziemi św.

Smutną wiadomością w tym czasie świątecznym muszę się z Wami podzielić — Kochani Czytelnicy — a mianowicie, że pielgrzymki do Ziemi św. w tym roku jeszcze nie będzie. — Wielu czekało z niecierpliwością tej wiadomości, jak nam prywatnie wiadomo — wielu było pewnych, że pojedzie pielgrzymka. Tej samej myśli byłem i ja, gdy jechałem do Ziemi św. celem przygotowania pielgrzymki — gdy zbierałem informacje w biurach okrętowych, gdy już nawet program pielgrzymki na miejscu w Ziemi św. ułożyłem z tamtymi Ojcami naszymi przewodnikami. Aż po powrocie do Polski i przy staraniach w Warszawie o ulgowe paszporty — utknęła cała sprawa. Podaję więc do wiadomości, że z przyczyn od komisarjatu niezależnych — pomimo starań powziętych celem doprowadzenia pielgrzymki do skutku — pielgrzymki w tym roku nie będzie — sprzeciwiły się bowiem temu władze tak cywilna jak i duchowna z powodu kryzysu gospodarczego.

Przy tej jednak sposobności — Kochani Czytelnicy zwracam się do Was z prośbą, którą do mnie skierował Naj-

przew. O. Kustosz Ziemi św. gdy w listopadzie byłem w Jerozolimie właśnie w sprawie urządzenia Pielgrzymki. Prośba jest następująca: Zawsze Ziemia św. (tu trzeba rozumieć Kustodja Ziemi św.) — była w potrzebie i dzięki tylko ofiarności katolickiego świata całego można utrzymać w rękach naszych te drogocenne pamiątki — „spuściznę ziemską“, po naszym Zbawicielu. Jednak teraz, gdy bieda w świecie odbija się to i na Ziemi św. — a potrzeby jak były tak są — a nawet wzrastają — więcej jeszcze teraz potrzebuje Ziemia św. ofiarności, mając przeprowadzić niektóre nowe budowle i naprawić niecierpiące zwłoki starsze, by je podtrzymać. To też tę prośbę ja do Was — Kochani Czytelnicy zanoszę — do Was Członkowie Armji Krzyża św. — do Was „Krzyżowcy“ o grosz ofiarny na cele Ziemi św. — za co jak wiecie — macie uczestnictwo w zasługach i modlitwach Ziemi św. a z Komisarjatu przesyła się zawsze pokwitowanie z podziękowaniem. Kochani Czytelnicy zjednywajcie nowych czytelników — zjednywajcie nowych członków Armji Krzyża św. — niech się pomnaża ten zastęp Krzyżowców, wzmacnia „Armja Krzyza“ Chrystusowego.

O. Anatol Pytlik
Komisarz Ziemi św.

Komisja wydaje decyzję względem „muru płaczu" w Jerozolimie.

W sierpniu minęło dwa lata od czasu, gdy świat cały poruszony był do żywego na wieść o krwawych zatargach między muzułmanami i żydami w Jerozolimie i po całej Palestynie. Przyczyną tego był „mur płaczu", ponieważ tak Żydzi jak i Arabowie roszczą sobie do niego prawo.

W kilka miesięcy po rozruchach, które się zdarzyły w lecie 1929 roku, rząd angielski wyznaczył komisję, według powszechnego mniemania bezstronną, którą Liga Narodów zatwierdziła. Komisja skończyła swe zadanie i ogłosiła całe sprawozdanie drukiem w Anglji, dnia 8 czerwca. 1931 roku, a Sir John

Chancellor, Wielki Komisarz Palestyny, ogłosił te przepisy jako obowiązujące prawem.

Komisja ta orzekła, że Muzułmanie Palestyny są wyłącznymi właścicielami starożytnego „muru płaczu“, jak go Żydzi palestyńscy nazywają.

Jakkolwiek Żydom dozwolony jest przystęp do tej części muru, który okala stary plac świątyni jerozolimskiej, w każdym czasie dla odprawiania nabożeństwa, zabroniono im jednak podczas tych nabożeństw dąć w róg barani, jak to zwykli byli czynić, a przytem wydano przepisy względem przynoszenia rzeczy, rytuałem określonych, do używania podczas obrzędów religijnych w dnie świąteczne.

Komisja przyznała muzułmanom prawo własności, ponieważ mur płaczu stanowi nierozdzielną część muru wokoło Haram-esh-Sherif razem z Meczetem Omara, wybudowanym na miejscu, gdzie kiedyś stała wspaniała świątynia Salomona, w roku 637 A. D., gdy Omar zdo-

był Jerozolimę. Muzułmanom jednak nie wolno odbywać swych tańców religijnych w pobliżu „muru płaczu", albo w jakikolwiek inny sposób sprzeciwiać się Żydom podczas nabożeństwa.

Ostatniemi czasy obie strony interesowane protestują przeciwko wyrokowi komisji, lecz ogólnie mówiąc, komisja nie mogła się lepiej ze swego zadania wywiązać. Mniej radykalni wśród Żydów i Muzułmanów cieszą się z tego, że już raz na zawsze skończył się ten niepewny stan rzeczy, i gotowi są pogodzić się z losem. Bezstronni sędziowie twierdzą, że decyzja ta jest sprawiedliwa. Przekonani są, że komisja starannie rozważyła przekonania religijne obu stron.

„Mur płaczu" jest jedyną cząstką pozostałą ze starego muru, który kiedyś okalał starożytną świątynię Jerozolimską. Pan Jezus, Zbawiciel nasz, przepowiedział zburzenie tej świątyni, a przepowiednia ta ziściła się co do słowa, gdy Tytus, wódz rzymski, zdobył Jerozolimę w 70 roku ery chrześcijaskiej, wydał

miasto na łup żołnierzom, a świątynię i mury obronne zburzył, zostawiając tylko cząstkę wału, teraz zwanego „murem płaczu". Mur ten położony jest na południowy zachód od świątyni, i jest 120 stóp długi. Wysokość wynosi 40 stóp ponad ulicę, a do fundamentów jest jeszcze blisko 65 stóp. Zbudowany jest z ogromnych kawałów kamienia, kładzionych jedne na drugich. Niektóre z nich są rzeźbione, na innych znajdują się pobożne zdania w języku hebrajskim.

Wszyscy Żydzi uważają sobie za szczęście oglądać tę świętą pamiątkę, te szczątki dawnej chwały narodu, by tam się modlić i płakać, zimne mury pocałunkami okrywać, i żale rozwodzić nad minioną chwałą, która, mają nadzieję, znów wróci.

W soboty i święta żydowskie, plac przy murze staje się niemal synagogą, i nabożeństwo odprawia się w tej wąskiej uliczce, prowadzącej koło muru świętego. Wtedy widzimy zebranych Żydów z różnych krajów, z długiemi broda-

mi i pejsami, ubranych w kolorowe płaszcze i futrzane czapki, inni noszą fezy, a nawet europejskie płaszcze, dziwnie odbijające od reszty ubrań. Wszyscy są rozmodleni, odmawiają psalmy po hebrajsku, kołysząc się ze strony na stronę, uderzają rękami o mur wśród płaczu i łkania.

Kto ma choć odrobinę współczucia dla biednej ludzkości w sercu, nie może bez wzruszenia patrzeć na ten rozrzewniający widok. Mówi on najwymowniej o nieszczęśliwej doli synów i córek Izraela. Z niegdyś wielkiej i sławnej świątyni pozostał im tylko kawał muru, sama świątynia w prochu, a na jej miejscu stoi meczet turecki. Mimo przepowiedni Pana Jezusa, że kamień na kamieniu nie zostanie, Żydzi żywią nadzieję i modlą się do Boga o przywrócenie dawnej świetności i potęgi królestwa Izraelskiego.



Modlitwa przy murze płaczu.

Oto stoją nogi nasze w bramach twoich, o Jeruzalem, domie boży i bramo niebieska. Na ołtarzu tam składali ofiary i całopalenia na zadośćuczynienie za grzechy wszystkich. Tam były stolice sprawiedliwości, by uczyć wszystkich chodzić według prawa Pana Boga zastępów.

A teraz wylała się dusza moja we mnie, gdy widzę miasto puste i spustoszone. Dlatego płaczę, za świątynią i chwałą naszą płaczę ,którą ojcowie nasi chwalili Ciebie, za spustoszenie ogniem i za wszystkiemi kosztownościami, które w gruzach leżą. Jesteśmy zawstydzeni i pohańbieni, bo grzechy nasze sprawiły, żeśmy pozbawieni wszelkiego dobra.

O Panie Boże Izraela, zbierz rozpruszone syny Izraela z pomiędzy narodów i wprowadź je do ziemi żyjących. Stań przed Stolicą Sądową i spocznij na stolicy Miłosierdzia, i zlituj się nad nami i nad całym Izraelem, ludem Twoim, dla

Ciebie Samego, i dla świętych przodków naszych, i dla dwunastu pokoleń Bożych, i dla Sędziów ,dla starszych, dla proroków, dla mędrców, dla sprawiedliwych i pobożnych, którzy w Ziemi Świętej spoczywają, i dla sprawiedliwych i pobożnych w każdym kraju i mieście wygnania, dla świętych już pogrzebionych i dla tych co jeszcze żyją, cierpiąc niewymownie, i dla nędzy, której zliczyć nie można.

Lecz teraz wielkie nieprawości nasze sprawiły, że nas nadzieje zawiodły, że chwała nasza zniszczała, i pozbawieni jesteśmy wszelkiego dobra. Jedno tylko co nam zostało, to Torah, oblubienica nasza, i modlitwy nasze, co z głębi serca płyną. Wołamy do Ciebie, bo ciężkie są serca nasze, i płynie modlitwa do Ciebie ze łzami ócz naszych. Daj nam radość i wesele według liczby dni, w których nas doświadczałeś. Ześlij, prosimy, Mesjasza Twego, by nas odkupił i przywiódł do ziemi naszej w radości. Bądź z nami Boską swą obecnością, a słowem

Twojem wskrześ umarłych. Niech chwała wieczna spocznie na głowach naszych, jako powiedział prorok: „Przeto odkupieni Pańscy wrócą i wnijdą do Syonu ze śpiewaniem; i radość nieustająca spocznie na głowach ich; posiędą radość i wesele; a smutek i żałość pierzchną".

„RÓŻNE WIADOMOŚCI".

Statystyka misyjna Zakonu Św. Franciszka.

Według statystyki — **3.400** Zakonników Reguły Św. Franciszka pracuje obecnie w charakterze Misjonarzy katolickich, nad rozszerzeniem Królestwa Bożego i nad zbawieniem dusz.

90 miljonów pogan — a więc blisko $^1/_{12}$ część wszystkich niewiernych rozsypanych po całym świecie została powierzona Zakonowi Św. Franciszka. Pomiędzy więc Regułami i Kongregacjami misyjnemi, Zakon Św. Franciszka zajmuje pierwsze miejsce, zarówno ze względu na ilość Misjonarzy, jak i na rozległość misji.

Wiadomości ze Ziemi św.

Doszła nas bardzo niepokojąca wiadomość, że Komisja techniczna w Jerozolimie skonstatowała zarysowanie się murów w bazylice Grobu Bożego. Wieść ta jest naprawdę przykra i z powodu

ewentualnych nakładów na pokrycie kosztów remontu bazyliki i z powodu na grożące następstwa przy takich robotach, gdzie kilka wyznań a więc kilku gospodarzy przeprowadzić ma jakieś zadanie według jednej myśli, na którą niestety brak zawsze zgody.

We wrześniu przybyła do Grobu św. pielgrzymka włoska prowadzona przez X. biskupa Goi'a z Molfetta. Świątobliwy biskup odbył przy tej okazji swój biskupi jubileusz przy Bożym Grobie.

Spis ludności — w Palestynie.

Nietylko u nas, ale i w świecie dokonują się spisy ludności. Gubernator Rządu w Jaffie zawezwał przedstawicieli wszystkich narodowości wzywając ich do pomocy w spisie ludności, jaki zarządzony został.

Kongres muzułmański w Jerozolimie.

Na grudzień zwołany został wielki Kongres muzułmanów z całego świata do Jerozolimy. Wielki Mufti jerozolimski oświadczył, że celem Kongresu jest znalezienie sposobów obrony miejsc świętych muzułmańskich. Domysły jednak krajowe dopatrują się w tem czegoś więcej — nawet proklamacji no-

wego Kalifa — dawnego sułtana Turcji Abdel Medjid.

Bojkot Sjonistów.

Związek Arabski znowu podjął uchwałę — bojkotu we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego — Sjonistów, ich prace — przedsiębiorstwa — przemysł i t. p.

Strejk automobilistów w Palestynie.

W listopadzie trwał znowu przez 10 dni strejk automobilistów w całej Palestynie. Podłoże strejku było czysto gospodarcze.

Ofiary na Ziemię św. złożyli.

Anastazja Hanka 10 zł, Antonina Kordeczkowa 4 zł, br. Wincenty 5 zł, Franciszek Pyrlik 3 zł, Janina Szaniawska Warszawa 10 zł, Zelatorka Cecylja Sarniak od członków 200 koron, Zelatorka Katarzyna Ceterowa od członków 25 zł, Zelatorka Franciszka Stefan od członków 7 zł 50 gr, Zelatorka Apolonja Mydłowska od członków 70 zł, Marja Matras 5 zł, Katarzyna Matras 5 zł, Marja Małkówna 5 zł, Zelatorka Anna

Safin od członków 8 zł, Jan Winiarczyk 3.50 gr, Zelatorka Teresa Babicka od członków 69 zł, Zelatorka Marja Wilkówna od członków 26 zł, Aleksandra Zachowska 5 zł 20 gr, Zelator Mikołaj Bernaś od członków 36 zł, Stefan Książek 3 zł, Anna Burdziana 2 zł, Jadwiga Kubiczek 7.25 gr, Wiktor Kołodziej 12 zł, Walerja Niwińska 3 zł, Filomena Feliszczak 3 zł, Atonina Taborska 2 zł, Zelatorka Agata Wiórkówna od członków 22 zł 48 gr, Piotr Stolarz od członków 15 zł, Zelatorka Anna Koziarz od członków 67 zł, Franciszek Malewski członek wieczysty 100 zł, Klara Malewska członkini wieczysta 100 zł, Zelatorka S. Rosadówna od członków 27 zł, Zelatorka S. Grzesiakówna od członków 12 zł, Zelatorka S. Maciejewska od członków 2.50, Zelatorka J. Kominowska od członków 3.50 gr, Zelatorka Agata Wzrkówna od członków 2 zł, 14 gr, Kurja Metropolitalna Lwów 1.170 zł, Anastazja Hanka 5 zł, Wiktorja Dzierwa 5 zł, Marja Dobrowolska Zelatorka od członków 13.50 gr, Anna Krzyżowska 10 zł, Br. Dydak od członków 4 zł, Zelatorka Antonina Kordeczka od członków 7 zł.

Wszystkim P. T. Ofiarodawcom składa się serdeczne „Bóg zapłać".

Do

P. T. Czytelników „Głosu Ziemi św.“

Aczkolwiek zaszła zmiana w osobie redaktora Głosu Ziemi św. — jako nowego Komisarza Ziemi św. — to jednak pisemko pobożnego Stow. Armji Krzyża św. wychodzić będzie tak samo jak dotychczas, na razie jeszcze jako dwumiesięcznik i podawać będzie wiadomości tyczące się Ziemi św., jak również tyczące się Stow. Armji Krzyża św. i jego Członków. Nadto zachęcać będzie do sprawy Ziemi świętej i miejsc świętych w Palestynie wszystkich P. T. wiernych, przedewszystkiem zaś „Krzyżowców“ tj. Członków Stow. Armji Krzyża św.

Ceny za pojedynczy numer „Głosu Ziemi św.“ nie wyznaczamy, bo wydawnictwo nasze nie jest obliczone na zyski, ale jest upominkiem dla miłośników Ziemi św. od Komisarjatu naszego. Zostawiamy to więc

